

Część pierwsza

**W poszukiwaniu
źródeł i adekwatnej
teorii**

Władysław Adamski

Strukturalno-pokoleniowe aspekty konfliktu społecznego*

Konflikt społeczny, który w sierpniu 1980 wybuchł w postaci masowych strajków skierowanych przeciwko polityce państwa, był zjawiskiem bez precedensu w historii Polski Ludowej. W porównaniu z wcześniejszymi protestami robotniczymi (grudzień 1970 i czerwiec 1976), charakteryzował się zasadniczą, jakościową odrębnością. Stanowi o tym nie tylko fakt, iż bez użycia środków przemocy, w drodze rokowań osiągnięto kompromis prowadzący do legalizacji niezależnego ruchu związkowego, co przyjąć należy jako innowację, która powodowała konieczność wprowadzenia istotnych zmian dotychczasowej struktury i zasad funkcjonowania systemu społeczno-politycznego. Innowacja ta była niewątpliwym wyzwaniem dla monopolu władzy politycznej i praktyki sprawowania przez partię robotniczą jej kierowniczej roli w społeczeństwie. Jednakże równie doniosłą osobliwością tego zjawiska – tak w jego fazie strajkowej, jak zwłaszcza w fazie napięć społecznych wokół rejestracji związku zawodowego „Solidarność” i realizacji innych punktów porozumień komisji rządowych z komitetami strajkowymi – jest układ sił społecznych stojących naprzeciw siebie jako strony konfliktu. Jak nigdy przedtem ujawniła się z całą ostrością dychotomiczna wizja struktury społecznej. W zgodzie z potoczną percepcją konfliktu – dokonała się daleko idąca polaryzacja społeczeństwa wedle najprostszej zasady „my” i „oni”. Nastąpił podział na tych, którzy są u władzy i zajmują kierownicze pozycje w strukturach politycznych i społeczno-zawodowych, oraz na tych, którzy są przedmiotem działań władzy politycznej i podległej jej administracji.

* Referat na konferencję IFiS PAN (Radziejowice, 13–15 kwietnia 1981), opublikowany w języku angielskim w tomie III „Sisyphusa”: „Crises and Conflicts. The Case of Poland 1980-81” 1982.

Dychotomiczny podział społeczeństwa jako podstawa struktury konfliktu

Jak wykazują sondaże opinii publicznej, a potwierdza je niezwykle sugestywnie lektura pamiętników spisywanych przez uczestników strajków sierpniowych, do elity władzy określanej mianem „oni” zalicza się z reguły osoby zajmujące średnie i wyższe stanowiska, począwszy od kierownika wydziału w dużych przedsiębiorstwach i instytucjach, poprzez funkcjonariuszy terenowego aparatu władzy politycznej i administracyjnej, aż po centralną biurokrację, łącznie z jej podmiotami, podlegających formalnej procedurze mniej lub bardziej demokratycznych wyborów. Po drugiej stronie konfliktorodnej linii demarkacyjnej – wbrew zróżnicowanym interesom o charakterze klasowym, środowiskowym lub zawodowym – plasuje się znakomita większość społeczeństwa. Identyfikacja i integracja wewnętrzna owej większości, w tym także inteligencji i chłopstwa, nastąpiła w znacznej mierze już w pierwszej fazie konfliktu, a jej przejawem stały się żądania społeczno-polityczne i rewindykacje, zgłaszane głównie przez klasę robotniczą. Do wydatnego przyspieszenia tego procesu doszło jednak dopiero w drugiej fazie konfliktu, już po podpisaniu porozumień sierpniowych, a zwłaszcza w toku walki o rejestrację związku „Solidarność” i tworzenia jej struktur organizacyjnych (Adamski i in. 1981).

Wydaje się, iż ukształtowanie się tak potężnego i spójnego aliansu ludzi pracy z podstawowych środowisk społecznych, którzy identyfikując się ze swojsko brzmiącym zaimkiem „my”, skłonni są myśleć i działać solidarnie, a równocześnie za pomocą zaimka „oni” dystansując się od większości ludzi władzy i administracji – przyjąć należy jako miarę zasięgu i głębokości konfliktu. To, co się ujawniło w „Sierpniu '80” i co trwa nadal, w dziesięć miesięcy od tych wydarzeń, ma bowiem wszelkie cechy długotrwałego konfliktu ogólnospołecznego. Jak w chwili wybuchu, tak i obecnie, jest to przede wszystkim konflikt o charakterze politycznym. Jego źródła łączą się tak czy inaczej z utratą zaufania do władzy, z opozycją i otwartym sprzeciwem podstawowych grup społecznych nie tylko w stosunku do poprzedzającej konflikt polityki państwa, w tym zwłaszcza polityki ekonomicznej i socjalnej, lecz także w stosunku do sposobu zarządzania i kierowania państwem i społeczeństwem, jak również w stosunku do personalnego składu kluczowych ogniw aparatu władzy politycznej i administracyjnej. Kryzys zaufania do władzy, powszechność odmawiania jej wiarygodności, zaowocowały powstaniem nie tylko buntu, ale także w dalszych fazach konfliktu – dążeniem do gruntownych reform strukturalnych systemu ekonomicznego i politycznego. Kryzys ten nie ominął przy tym partii rządzącej, z jej robotniczym tronem na czele.

Diagnozy tak głębokiego konfliktu społecznego szukać więc należy z pewnością we właściwościach systemu politycznego, a zwłaszcza w zasadach i mechanizmach społecznych, dzięki którym mógł on dezorganizować funkcjonowanie gospodarki w latach 70. Nie bez znaczenia również okazać się może rozpoznanie zarówno presji wpływowych grup interesów deformujących założenia polityki ekonomicznej, jak też okoliczności sprzyjających „woluntaryzmowi” bądź „błędowi” w podejmowaniu centralnych decyzji ekonomicznych, które przyczyniły się do załamania gospodarki narodowej. Jakkolwiek płodne poznawczo byłyby podobne poszukiwania, to jednak nie są one w stanie uchylić dość zasadniczego pytania, którego na ogół nie stawiają sobie „kryzysolodzy”, a które ująć by można w sposób następujący: czy dojrzewanie tak rozległego kryzysu ekonomicznego i politycznego, który doprowadził do konfliktu na skalę niespotykaną w uprzemysłowionych społeczeństwach stosujących zasady socjalistycznej gospodarki planowej, mogło być rezultatem wyłącznie wad i niedoskonałości instytucji polityczno-gospodarczych i cech osobowych przywódców, czy też miały w tym również walny udział – poprzedzające wybuch konfliktu – specyficzne dla Polski tendencje w rozwoju struktury społeczno-ekonomicznej i demograficznej oraz pozostające w relacji do tych struktur stany świadomości społecznej?

Rewolucja rosnących oczekiwań i autonomizacja potrzeb społecznych jako źródło konfliktu

Opowiadając się za tym, aby nie lekceważyć okoliczności zarysowanych w drugim członie przedstawionej alternatywy, skłonny jestem twierdzić, iż czynnikiem rozstrzygającym o wybuchu konfliktu „Sierpień '80” były rozbieżności pomiędzy gwałtownie w latach siedemdziesiątych rosnącym poziomem potrzeb i aspiracji podstawowych grup społecznych, a malejącymi, zwłaszcza w drugiej połowie lat 70., realnymi możliwościami gospodarki w zaspokajaniu tych potrzeb i aspiracji. Ukształtowane w okresie ekspansji ekonomicznej lat 1971–1975, a wzmacniane nie tylko ideologią równych szans, ale także natarczywą propagandą łatwego sukcesu w „socjalistycznym państwie dobrobytu”, oczekiwania i aspiracje – to zarówno te rzeczywiste, jak w coraz szerszym zakresie i te „pozorne” bądź „otoczkowe” (Szczepański 1981, s. 246) – rychło zaczęły podlegać procesowi utrwalenia i autonomizacji, uniezależniając się od ich naturalnego podłoża w sferze bytu materialnego. Silnie rozbudzone i zautonomizowane potrzeby i aspiracje – zderzając się z barierą malejących szans ich realizacji – zyskują racjonalizację odrębnych interesów grupowych, które w czasie strajków ujawniają się pod postacią różnorodnych postulatów rewindykacyjnych.

Przedstawiony schemat interpretacji zmian w świadomości społecznej mieści się z grubsza w założeniach teorii etycznych upatrujących przesłanek konfliktu w dążeniu określonych grup społecznych do zwiększenia własnych „szans życiowych” bądź do „obrony już uzyskanego w tym względzie poziomu” (Dahrendorf 1979, s. 86). Jednak eksplikacyjna ograniczoność tej teorii w odniesieniu do zjawiska „polskiego Sierpnia” polega na tym, że nie mamy tutaj do czynienia z przypadkami zawiedzionych nadziei, zgłaszanych przez „ludzi marginesu”, które można by rozpatrywać w kategoriach „społecznego nieprzystosowania i buntu”, bądź zachowań o charakterze dewiacyjnym. Masowość zjawiska niespełnionych potrzeb, jak również racjonalizacja i artykulacja tego stanu świadomości „Polaków '80” pod postacią żądań i postulatów odwołujących się do ideologii panującego ustroju, domaganie się realizacji wyższych standardów konsumpcji, zniesienia ograniczeń w dostępie do wyższego wykształcenia i „awansu społecznego”, a zwłaszcza dostępu do stanowisk kierowniczych – są to zjawiska, których nie sposób wyjaśnić przy pomocy teorii dewiacji – nieprzystosowania. Nieprzydatna okaże się również ona, jeśli spróbujemy wyjaśnić, dlaczego w pierwszej fazie polskiego konfliktu tak silne były rewindykacje płacowe strajkujących załóg, a zwłaszcza – w części ekonomicznej – ewidentnie nierealistyczne w swych rozmiarach postulaty kierowane pod adresem centralnej władzy państwowej.

Nieznajdująca odpowiedników w doświadczeniach rozwiniętych społeczeństw przemysłowych typu kapitalistycznego osobliwość polskiej sytuacji konfliktogennej polegała, jak się wydaje, na tym, iż ekspansja rozbudzonych i „zautonomizowanych” potrzeb i aspiracji społecznych skierowała się nie tyle w stronę wyzwalań energii, twórczej pomysłowości, wydajnej pracy i motywacji konsumentów i producentów do tworzenia nowych dóbr, lecz przede wszystkim – w stronę rozdysponowania nagromadzonych przez państwo środków i zasobów. Eksplozywność takiej sytuacji konfliktowej zilustrować można najprościej, odwołując się do psychospołecznych mechanizmów alienacji, sprawiających, iż zaspokajanie podstawowych potrzeb jednostki przestaje mieć związek z jej własną aktywnością produkcyjną i społeczną.

Pokoleniowe źródła kryzysu i konfliktu

Nie jest przypadkiem, iż zjawisko wyobcowania i autonomizacji potrzeb i aspiracji, a w rezultacie również swoistego stanu ubezwłasnowolnienia tych, którzy najwięcej od państwa i społeczeństwa oczekują, wystąpiło ze szczególną wyrazistością w latach siedemdziesiątych, zyskując poziom szczytowy u schyłku tej dekady. W tym okresie bowiem obserwujemy wyjątkowo zbieżność czynników

strukturalnych i świadomościowych, sprzyjającą takim konfliktogennym procesom alienacyjnym. Syntetyczny wyraz znajdują one w okolicznościach towarzyszących w tym czasie dokonującej się przemienności pokoleń, w tym zwłaszcza masowemu wtargnięciu na scenę życia zawodowego i publicznego wyjątkowo licznych roczników młodzieży ukształtowanych w warunkach społeczeństwa socjalistycznego. Jest faktem raczej niepodważalnym, że to właśnie pokolenie odegrało zasadniczą rolę nie tylko w doprowadzeniu do wybuchu konfliktu sierpniowego, ale także w inicjacji i przeprowadzeniu ważkich innowacji w obrębie struktur ustrojowych oraz szeroko rozumianej kultury politycznej. Jeśli rozważać to, co się w Polsce wydarzyło w 1980 roku w kategoriach „buntu pokolenia”, należałoby stwierdzić, iż w przeciwieństwie do głośnych przed kilkunastu laty kontestacji młodzieży amerykańskiej i zachodnioeuropejskiej – był to bunt zwycięski. Jednak w Polsce był to bunt zrodzony nie z opozycji do systemu, a wręcz przeciwnie – w swym głównym nurcie był to bunt inspirowany przez dominującą ideologię a równocześnie – skierowany przeciw tej ideologii zwyrodnieniom. A zatem była to rebelia w imię autentycznych humanistycznych wartości socjalizmu. W odróżnieniu od tego, co działo się w USA i Europie Zachodniej, naszymi kontestatorami były nie elitarne grupy studentów, lecz w większości młodzi robotnicy, którzy uwierzyli w urzędowy slogan, iż do nich należy przewodnia rola w społeczeństwie.

Warto chyba w tym miejscu przypomnieć historyczno-socjologiczną koncepcję pokolenia, która już wcześniej pozwalała przewidywać podobny rozwój wydarzeń. Wskazując na konstelację czynników sprzyjających pojawieniu się generacji skutecznych buntowników, w artykule z 1976 roku pisałem: „Szansę wydatnego przyspieszenia przez określoną generację młodzieży procesu przeobrażeń w kulturze i systemie społeczno-politycznym traktować by zatem należało jako wypadkową konfrontacji i ścierania się czterech podstawowych sił społecznych; 1) historycznie uwarunkowanych presji, jakie wywierają na kulturę i stosunki społeczne dominująca technologia i charakter struktur społeczno-zawodowych, 2) oddziaływań ideowo-wychowawczych i polityki klas panujących wobec nosicieli tendencji nowatorskich; 3) opozycyjnych w stosunku do panującej kultury i systemu społeczno-politycznego tendencji, interesów i ideologii w łonie poszczególnych klas społecznych średniej i starszej generacji, 4) generacyjnie zdeterminowanych odrębności nowych treści w aspiracjach młodego pokolenia, uznawanych przez nie wartości społecznych, znajdujących wyraz w postawach i zachowaniach” (Adamski 1976, s. 145).

Wydaje się, że wśród strukturalnych uwarunkowań, które dały o sobie znać w postaci ogólnospołecznego konfliktu w sierpniu 1980 roku, zasługuje na uwagę przede wszystkim zbieżność w czasie i kumulatywny efekt następujących faktów społecznych. W sferze ekonomicznej pojawia się konieczność przejścia

od ekstensywnych do intensywnych metod gospodarowania. Ambitne programy przyspieszonej modernizacji przemysłu, finansowane z kredytów zagranicznych zakupy nowoczesnych technologii oraz rozległość tych nieskoordynowanych zadań inwestycyjnych niosą równocześnie ze sobą pogłębienie się już wcześniej nękających gospodarkę dysproporcji rozwojowych. Główna z nich dotyczy rażących zaniedbań przemysłów wytwarzających dobra konsumpcyjne, a zwłaszcza rolnictwa.

W sytuacji społeczno-demograficznej kraju w latach 70. dojrzewa do wybuchu potężna bomba z opóźnionym zapłonem w postaci pokolenia powojennego wyżu, którego kolejne roczniki w liczbie około 700 tys. rocznie wchodziły w wiek produkcyjny, wywierając nienotowaną wcześniej presję na ograniczone możliwości kształcenia w szkołach wyższych, jak również dostępu do własnego mieszkania i pożądaných pozycji społeczno-zawodowych.

W strukturze społecznej, na tle daleko idącej otwartości i szans awansu, tak typowej dla powojennego okresu ekstensywnej industrializacji i urbanizacji, oraz towarzyszących temu masowych ruchów migracyjnych i wertykalnej ruchliwości społecznej nowy etap rozwojowy odznacza się *znaczными ograniczeniami* w dostępie reprezentantów wyższego pokolenia do wyróżnionych pozycji i ról w społeczno-zawodowych i politycznych. W warunkach trwałej tendencji do stabilizacji kadr na stanowiskach wymagających wyższych kwalifikacji, w przedsiębiorstwach i instytucjach sektora uspołecznionego, młodzi absolwenci szkół średnich i wyższych spotykają się z rosnącą blokadą swych aspiracji do awansu społeczno-zawodowego, tj. w dążeniu do zajmowania wyższych pozycji i stanowisk w hierarchicznej strukturze organizacji społeczeństwa.

W sferze materialnych warunków bytu poziom osiągnięty w latach 1971–1975 – mimo dokuczliwości wyraźnych zjawisk inflacyjnych – mógł jeszcze być akceptowany przez starsze pokolenie, które w większości uczestniczyło w powojennych ścieżkach awansu społecznego. Ten poziom okazał się jednak nie do przyjęcia dla młodego pokolenia, które w tym czasie zdominowało szeregi wielkoprzemysłowej klasy robotników i specjalistów. Problemem kluczowym dla znakomitej większości z nich jest nie tylko brak realnej perspektywy własnego mieszkania (według danych IFIS PAN w 1980 roku na własne mieszkanie oczekiwało wciąż prawie połowa pracowników w wieku powyżej 30 lat), ale niemal zupełny brak wpływu na skrócenie wciąż wydłużającego się okresu oczekiwania na przydział. W przeciwieństwie do generacji rodziców, w społecznej genealogii młodego pokolenia robotników i techników dominują procesy reprodukcji. W znakomitej większości wyrosli oni ze środowisk robotniczych, a nie chłopskich, a równocześnie różnią się tym, że są pierwszym pokoleniem, które zdobywało swe kwalifikacje nie w drodze tradycyjnego „terminowania”, ale w szkolnym systemie kształcenia zawodowego.

Jak widać zatem obiektywne wyznaczniki strukturalne, rozstrzygające o przebiegu procesów socjalizacji i integracji pokolenia powojennego wyżu ze społeczeństwem globalnym sprzyjały powstawaniu i dojrzewaniu w tym pokoleniu ambiwalentnych postaw społecznych. Z jednej strony poczucia siły i niezależności sądów i ambitnych aspiracji, a z drugiej – poczucia upośledzenia, będącego podstawą uświadomionej przynależności do odrębnej formacji generacyjnej. Syntetycznym wyrazem tej odrębności jest specyficzny dla tego pokolenia rozciągnięty ponad rozsądną miarę czas przebywania w „stadium wydłużonej młodości” „charakteryzującej się dotkliwie odczuwanym brakiem tak ekonomicznej, jak i społecznej samodzielności. Szczególnie silnie owe mechanizmy pokoleniotwórcze dają o sobie znać w środowiskach robotników i specjalistów zatrudnionych w wielkich zakładach przemysłowych. Występujące w nich różnorodne blokady w dostępie młodych generacji do odpowiadających jej wykształceniu i aspiracjom atrakcyjnych ról społeczno-zawodowych i politycznych, w połączeniu z przewagą w orientacjach życiowych nastawienia raczej buntowniczego niż bierno-przystosowawczego, musiało dać znać o sobie w sytuacji kryzysu. Czy znaczy to, że skłonny jestem przypisywać wybuch i przebieg konfliktu sierpniowego wyłącznie młodej generacji? Nie. Sądzę jednak, że spełniła ona funkcję nie tylko detonatora wybuchu, ale w znacznym stopniu i jego faktycznego sprawcy. Jedno i drugie możliwe stało się jednak dopiero w sytuacji, gdy bunt wyrosły ze specyficznych interesów „wstępującej generacji” wyżu demograficznego zyskał wsparcie w podstawowych grupach pokolenia ustabilizowanego, a w szczególności wśród robotników. A także – dzięki temu, iż w szczytowym okresie kryzysu ponadpokoleniowa zbieżność robotniczych i pracowniczych interesów klasowych skierowanych przeciw władzy przeważała znacznie nad *stricte* pokoleniowym konfliktem interesów.

Literatura

- Adamski W. i in. 1981. *Polacy '80. Wyniki badań ankietowych*, IFiS PAN, Warszawa.
- Adamski W. 1976. *Młode pokolenie jako narzędzie zmian społecznych*, „Studia Socjologiczne”, 4.
- Dahrendorf R. 1979. *Life Chances. Approaches to Social and Political Theory*, London.
- Szczepański J. 1981. *Konsumpcja a rozwój antropologicznej teorii konsumpcji*, Warszawa.